

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę
na 27. posiedzeniu Senatu
w dniu 18 lutego 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall oraz do przewodniczącego Rady Miasta Częstochowy Piotra Kurpiosa

Pani Minister! Panie Przewodniczący!

Mieszkańcy Częstochowy zwrócili się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie groźby likwidacji trzech szkół na terenie miasta. W licznych rozmowach telefonicznych, a także podczas wizyt w moim biurze senatorskim, domagali się odstąpienia od tej decyzji. Sprawa dotyczy dwóch szkół podstawowych, nr 18 przy ulicy Barbary i nr 20 przy ulicy Łukasieńskiego, oraz gimnazjum nr 4 przy ulicy Warszawskiej.

Wymienione placówki oświatowe pozostają w gestii urzędu miasta i są finansowane z miejskiej kasy. Według przekazanych informacji prasowych zakwalifikowanie tych trzech szkół do likwidacji wiąże się z niespełnieniem przez nie kryteriów oszczędnościowych narzuconych uchwałą rady miasta z początku 2008 r., precyzującą warunki, jakie muszą spełniać szkoły, by uznano je za potrzebne i rentowne. Po wyliczeniach dokonanych przez miejski wydział edukacji okazało się, że te właśnie szkoły znalazły się poniżej wymaganego progu finansowego. Interpretacja wyliczeń i kryteria oceny budzą wiele zastrzeżeń, zarówno dyrektorów szkół, jak i rodziców.

Nie kwestionując potrzeby oszczędzania w placówkach oświatowych, ośmielam się zwrócić uwagę, że o tym, czy dana szkoła jest potrzebna w konkretnym środowisku, winny decydować nie tylko pieniądze, ale przede wszystkim osiągnięcia naukowe, sukcesy wychowawcze, panujący klimat, tradycje lokalne i opinia rodziców. Są to kryteria bardzo złożone, ważne, niedające się ująć wyłącznie w liczbach.

Biorąc pod uwagę przedstawione fakty, proszę Pana Przewodniczącego o wnikliwe oraz indywidualne podejście do każdej ze szkół podczas najbliższej sesji rady miasta. Wierzę, że rozsądek radnych, dobro wyborców, w tym rodziców, a przede wszystkim dobro naszych dzieci wezmą górę nad czysto pragmatycznymi wyliczeniami.

Do Pani Minister kieruję apel, aby ministerstwo zainteresowało się sprawą likwidacji "nierentownych" lub małych szkół, ponieważ sprawa Częstochowy jest tylko sygnałem tego, co może wkrótce dotyczyć kilkuset szkół w kraju. Takie będą konsekwencje uchwalonej niedawno głosami koalicji w Sejmie i Senacie RP ustawy dotyczącej oświaty. Możliwość likwidacji, a także zbywania placówek oświatowych podległych samorządom może doprowadzić do sytuacji, w której nasze dzieci albo utracą przyjazną sobie szkołę, albo będą zmuszone uczyć się u nowego jej właściciela, który będzie mógł wbrew woli rodziców propagować styl życia niezgodny na przykład z etyką chrześcijańską i tradycjami domu rodzinnego ucznia.

Prawda jest taka: kto płaci, ten narzuca warunki i wymaga. Do tej pory państwo i samorzady wywiązywały się z zadań oświatowych. Obecnie pojawia się niebezpieczeństwo, że zepchnięcie wszystkiego na samorzady może doprowadzić albo do zbyt pochopnej likwidacji szkół, albo do przejęcia ich przez nieodpowiednie czynniki, na przykład sekty.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na powszechne już zapowiedzi likwidacji w miastach zerówek. Ustawa mówi, że będą likwidowane tylko tam, gdzie będzie można zapewnić dobre warunki w szkołach. Tymczasem już dziś wiadomo, że na przykład w Warszawie zostaną zlikwidowane niemal wszystkie zerówki. Oznacza to, że nie starczy pieniędzy i miejsca w szkołach, by standard mógł zostać zachowany. Dzieci będą dojeżdżać do odległych szkół, w niektórych szkołach będzie do sześciu oddziałów zerówkowych, a świetlica jedna dla klas 0-3,

bo nikt nagle nie dobuduje pomieszczeń. Zapewne w niektórych szkołach wróci nauka na zmiany. A miało być tak dobrze.

Czesław Ryszka